

Hillel Klein, Ilany Kogan

PROCESY IDENTYFIKACJI I ZAPRZECZENIE W CIENIU NAZIZMU*

IDENTIFICATION PROCESS AND DENIAL IN THE SHADOW OF NAZISM IDENTIFICATION PROCESS

W artykule przedstawiono analizę zmian w procesach identyfikacji indywidualnej i grupowej u osób ocalałych, podczas i po okresie Holokaustu. Rozważany jest mechanizm identyfikacji z reprezentacjami dobrych obiektów jako kluczowy w walce o psychiczne przetrwanie, w opozycji do dotychczas częściej uwzględnianego mechanizmu identyfikacji z agresorem. Omawiany jest także mechanizm zaprzeczania (swoisty dla tej grupy osób jako zaprzeczenie podtrzymywane przez fantazje, słowa i działanie) i jego znaczenie w konfrontacji ze zmasowaną traumą, oraz w okresie readaptacji i reintegracji do życia. Wszystkie wymienione procesy pozostają w związku z trudem przeżycia żałoby i procesem reindywidualizacji koniecznym dla zdrowia psychicznego i radzenia sobie w życiu kolejnych pokoleń – dzieci osób ocalałych z Holokaustu. Kazuistyka zaprezentowana w artykule ilustruje omawiane mechanizmy oraz pokazuje, jak w drugim pokoleniu proces żałoby dotyczy zaprzeczania żałoby rodziców, przez identyfikowanie się z ich „Mitem Przetrwania”.

**Holocaust
identification process**

Summary. The paper presents an analysis of the vicissitudes of individual and group identification processes during and after the Holocaust. We also examine denial as a defense mechanism when confronted with massive traumatization, and in the period of readaptation and reintegration to life. Identification with (idealized) lost objects and with group myths, in fantasy as well as in action, and denial sustained by fantasy, words and acts, were connected to the mourning processes which helped to initiate the re-individuation process developing in face of danger. We consider some of the basic problems of survivors of the Holocaust such as avoidance of mourning and rebuilding of self-structure with reemergence of superego, in connexion to various processes of identification and denial. We focus on the „Myths of Survival” which reveals a special way of coping with life and death problems, and attempt to show how processes of identification connected with it, influence the survivors way of mourning up to the second and third generation.

The aim of therapy with children of survivors is to aid the process of mourning for lost objects, to free them from the burden of the past, by differentiating between their own experience and that of their parents, thus helping them in the process of re-individuation.

Okres obozów koncentracyjnych

Es brennt bridelech, brennt, unsere stett nebech brennt unh ihr steht asoy sich mit verlege hend ... — „Nasze miasto płonie, bracia, płonie, nasze biedne miasto płonie. A wy stoicie patrząc z założonymi rękami”... (Gebirtig M. [1])

* Int. J. Psycho-Anal. 1986; 67: 45–52; tłumaczenia artykułu za zgodą wydawcy. Wykład na 34. International Psychoanalytical Congress, Hamburg, lipiec 1985.

Artykuł jest próbą analizy procesów identyfikacji i zaprzeczenia podczas Holokaustu i później. Odgrywały one główną rolę w grze złożonej sieci obron przeciw okrutnej rzeczywistości Holokaustu.

Procesy identyfikacji i ich funkcję rozważmy z dwu punktów widzenia:

1 — procesy identyfikacji, które inicjowały żałobę i w ten sposób wspomagały proces reindywidualacji w obliczu niebezpieczeństwa

2 — procesy identyfikacji związane z niemożnością żałoby, prowadzące do spełnienia pragnienia śmierci.

Przyjrzyjmy się uważnie pierwszej perspektywie: proces identyfikacji z (idealizowanym) obiektem istniejącym w fantazji, przez posłużenie się śladami pamięci z dzieciństwa, wyobrażeniami z Biblii, słowami poezji i modlitw, był obroną w służbie psychicznego przetrwania. Powrót do świata fantazji, w którym możliwe było pozostawanie w kontakcie z idealnym self, był sposobem ucieczki z bezczasowego, jałowego śmietnika gett i obozów koncentracyjnych do idealizowanego świata poza drutem kolczastym. Często identyfikacja z kosmosem, gwiazdami, naturą stawała się ucieczką od psychologicznego i fizycznego drutu kolczastego „obcej planety”.

Identyfikacja z utraconymi (idealizowanymi) obiektami wyrażała się w trosce o innych więźniów i w dzieleniu się z nimi. Czasem procesy identyfikacji były wyrazem triumfu nad pragnieniem śmierci.

Procesy identyfikacji z reprezentacjami dobrych obiektów rodzicielskich, zarówno w świecie fantazji, jak i w rzeczywistości, różniły się od dobrze znanego mechanizmu „identyfikacji z agresorem” opisanej przez Annę Freud [2]. Wyrażały silne więzi libidinalne między jedną osobą a drugą, umożliwiające fizyczne i psychiczne przetrwanie w warunkach trudnych do zniesienia. Zatem nie zgadzamy się z tym, że posłużenie się mechanizmem „identyfikacji z agresorem” było podstawową cechą ocalałych w walce przeciw zranieniom narcystycznym. Nasze doświadczenie zdobyte podczas psychoanalizy ocalałych i ich rodzin pozwala nam na rozważenie procesu identyfikacji z reprezentacjami dobrych obiektów jako podstawowej obrony w walce o psychiczne przetrwanie. Znajdujemy jednak elementy „identyfikacji z agresorem” w heroicznej, beznadziejnej walce powstańców w getcie warszawskim, którzy identyfikowali się z bohaterami przeszłości i zaprzeczali znaczeniu indywidualnego biologicznego przetrwania, w służbie realizacji idealnego self i fuzji z czymś, co jest wieczne. Procesy identyfikacji wyrażały się słowami w dążeniu do zlania się tego, co indywidualne i tego, co grupowe z dobrym, kochającym i troszczącym się Bogiem. Jednak „identyfikacja z agresorem” wyrażała się w fantazji w pragnieniu pomsty. Przykładem jest wiersz Gebirtiga: *Es wird kummen a Tog von Nekumme* — „Nadejdzie dzień zemsty” [1]. Tą pieśnią poeta zaprzecza własnemu lękowi i obawie unicestwienia, pragnie zemsty na prześladowcach na uniwersalnym poziomie, w przyszłości. Dokonując pomsty w wyobrażeniu wielu ludzi zaprzecza własnej bezradności i równocześnie onnipotencji.

W odniesieniu do drugiej perspektywy, procesy identyfikacji związane z niemożnością żałoby, tak jak identyfikacja ze zmarłym, wyrażały się w stanie mużelnictwa — sytuacji między życiem a śmiercią — lub w samobójstwie. Proces identyfikacji ze zmarłym jawił się w formie patologicznej żałoby i depresji w okresie readaptacji do życia i reintegracji i był jednym z poważniejszych problemów terapii ocalałych.

Możemy tu dostrzec ścisły związek między procesami identyfikacji a zaprzeczania. W znacznym stopniu zwerbalizowane i odsomatyzowane uczucia lęku, depresji, żalu i wstydu pojawiały się w terapii, kiedy pacjent, który przetrwał, pokonywał patologiczne zaprzeczenie i odkrywał zasoby ego pozwalające znosić bolesne uczucia związane z reprezentacją self. Umożliwiała to reprezentacji self włączanie sposobów zachowania, przez identyfikację z reprezentacjami dobrych obiektów, i w ten sposób uniknięcie załania bolesnymi afektami utraty. Z drugiej strony, kiedy obecne było całkowite zaprzeczenie gwałtownych impulsów agresywnych skierowanych na idealizowane, ale rozczarowujące zmarłe obiekty miłości, prowadzące do sztywnego odgrodzenia się reprezentacji obiektów od reprezentacji self, pojawiała się niemożność radzenia sobie z agresją i poczuciem winy wobec obiektów miłości, zwłaszcza w sytuacjach utraty, separacji i winy. Zaprzeczone i wyparte impulsy wracały i były doświadczane jako depresja [3].

Zaprzeczenie chaotycznej, demonicznej rzeczywistości, podtrzymywane przez poznawcze procesy pamięci, fantazji i słowa, a także działania, było jedną z obron adaptacyjnych w codziennej walce o przetrwanie.

Koncepcja „zaprzeczenia podtrzymywanego przez fantazję” [4] zawiera paradoksalną postawę wobec rzeczywistości podczas Holocaustu. Świat fantazji w cieniu nazizmu był jedyną drogą obrony własnej identyfikacji z internalizowanymi dobrymi obiektami i powrotem do miejsca, gdzie istniała koncepcja prawdziwej rzeczywistości. Ten świat fantazji pełnił funkcję mostu między przeszłością a przyszłością.

Według naszej hipotezy, w okresie przewlekłej traumatyzacji Holocaustu, „zaprzeczenie podtrzymywane przez fantazję” było obroną przed traumatyczną nadmierną stymulacją, próbą nabrania dystansu do zewnętrznego, „jakby fantastycznego” świata agresji i beznadziei [5]. „Zaprzeczenie podtrzymywane przez fantazję” tworzyło sytuację psychologiczną różniącą się od bieżącej sytuacji traumatycznej, reprezentując pragnienia bezpieczeństwa i przyjemności.

„Zaprzeczenie za pomocą słów” — wierszy i modlitw, śpiewania pieśni i psalmów o silnie podtrzymującej i przyjemnej treści, uderzająco kontrastującej z rzeczywistością, było powtarzaniem sposobem radzenia sobie z lękiem i depresją. Ten mechanizm ułatwiał proces identyfikacji ze słowami i obrazami, tworzącymi u ocalałych uczucie nadziei. Nadzieję można postrzegać jako całkowity rezerwuar procesów identyfikacji z wewnętrznymi dobrymi obiektami i fantazjami rzutowanymi w przyszłość, posługującymi się stosownymi doświadczeniami interpersonalnymi z przeszłości i teraźniejszości, przeczącymi innym fragmentom rzeczywistości, które mogły zniszczyć [5].

Mechanizm „zaprzeczenia w działaniu” wyraża się przede wszystkim przez nawiązywanie przyjaźni i tworzenie grup, pomagał ocalałym zaprzeczać utracie tych, których kochali i budować nowe rodzaje rodzin połączonymi więzami libidinalnymi, które mają właściwości podtrzymania, w których różni członkowie przyjmują różne role w fantazji i w rzeczywistości. „Zaprzeczenie w działaniu” i procesy identyfikacji przejawiające się w troszczeniu się o innych, były równoległymi procesami w walce o przetrwanie psychiczne.

Podsumowując, zaprzeczenie i procesy identyfikacji w obliczu niebezpieczeństwa są częścią wysiłku aparatu psychicznego utrzymania znanych i cenionych części self. Zarówno zaprzeczenie (podtrzymywane przez fantazje, słowa i czyny), jak i procesy identyfikacji (w fantazji i w działaniu) są potrzebne, aby znieść ból i bolesne uczucia. Ułatwiają pro-

ces żałoby i dobre poczucie winy ocalenia, które pozwalają odzyskać reprezentację self i reprezentację rodziny oraz pomagają w procesie reindywidualizacji.

Życie po wyzwoleniu obozów koncentracyjnych

Jednym z podstawowych problemów ocalałych, po tragedii Holokaustu, było unikanie żałoby, co wyrażało się w mechanizmach zaprzeczenia i różnych procesach identyfikacji. „Zmowa wstydlivego milczenia” między ocalałymi a światem wyrastała z potrzeby zapomnienia — u ocalałych, i potrzeby zaprzeczenia — u reszty świata.

Elie Wiesel [6] pisał: „Gdybyśmy zaczęli mówić, nie można by było nas zatrzymać. Wylawszy jedną łzę zatopilibyśmy ludzkie serce. Niepokonani w obliczu śmierci i wroga, teraz czuliśmy się bezradni [...] Do wściekłości doprowadzało nas to, że nie dawano nam wiary. Ludzie nie chcieli słuchać, rozumieć, pojmować. Między nami a nimi był podział, podział między tymi, co wytrwali i tymi, którzy o tym czytali, albo odmawiali czytania o tym...”.

Nauczylismy się, że potrzeby ocalałych restytucji i miłości często ignorowano w społecznościach, które przytłoczone winą, zaprzeczały im i nie chciały ich dostrzegać. Ocalali ze swej strony odkrywali, że społeczności nie potrafiły odpowiedzieć na ich potrzebę miłości, odrodzenia i restytucji [7].

Procesy identyfikacji związane z mechanizmem zaprzeczania, które nie pozwalały ocalałym pamiętać i przejść przez żałobę, były dwu rodzajów:

- 1 — identyfikacja z „twórczym rodzicem” poprzez stworzenie rodziny
- 2 — identyfikowanie potomstwa z (często idealizowanymi) utraconymi obiektami.

Ad. 1. Stworzenie nowej rodziny postrzegane było przez ocalałych jako potwierdzenie życia i zaprzeczenie utracie swoich rodzin. To zaprzeczenie wiązało się z obsesyjnym wymazywaniem przeszłości i procesami restytucji, takimi jak posiadanie dziecka, nawet kiedy było się psychologicznie nieprzygotowanym do rodzicielstwa; proces ponownego macierzyństwa wiązał się także z różnymi formami identyfikacji z wariantami wcześniej doznanego matkowania. Powodowało to ambiwalencję, nadopiekuńczość i brak wiary w siłę ego własnego dziecka. Wiele matek, z grupy ocalałych, miało obsesyjne lęki i obawy, że ich dzieciom może stać się coś złego, że zginą. W analizie takich przypadków odkrywaliśmy, że dzieci używane były jako symboliczne reprezentacje ich uszkodzonego self.

Ad. 2. Istnieje specjalna więź między ocalałymi rodzicami a ich dziećmi urodzonymi po Holokauście. Czy to przez wspólne marzenia, fantazje czy przez złożone, wzajemne acting outy w fantazjach, powstawało złudzenie, że rodzice i ich urodzone w okresie po prześladowaniach dzieci byli razem, jeszcze zanim te ostatnie się narodziły [8]. (Na przykład dziecko ocalałej sugestywnie opisywało życie rodziny matki, ulicę, dom, w którym mieszkała, tak jakby żyło i działało w świecie, który zniknął: „Pamiętam ulicę i dom mojej rodziny lepiej niż ulicę i dom, w którym mieszkam teraz”). Zatem, być może dzięki tej specjalnej więzi, za pośrednictwem identyfikacji, dziecko może zastąpić matkę, rodzeństwo lub bliskiego przyjaciela, którzy zginęli i pozostawili poszkodowanego rodzica własnej żałości, przetrwaniu i winie. „Poprzez moje dzieci żyję i poprzez nie odzyskuję tych utraconych, których utraciłem” – to wyrażenie procesu identyfikacji z utraconym światem,

które często powtarza się w analizie dzieci ocalałych jako ogromne brzemie. Dziecko jest źródłem upewniania się i potwierdzania odrodzenia, a równocześnie nosi ślady nieodbytej żałoby po stracie.

Innym problemem readaptacji i reintegracji ocalałych było odbudowywanie po Holokauście struktury self i wyłanianie się na nowo superego. Możemy obserwować tutaj aktywność procesów identyfikacji i zaprzeczenia. Ocalali żyjący w Izraelu stale są konfrontowani z problemem przeżycia, agresji i ze wspomnieniami Holokaustu. Zwłaszcza od procesu Eichmanna, okrutne zaprzeczanie, jakim posługiwali się przywódcy polityczni, stało się dłużej niemożliwe. Co więcej, życie wśród tych, którzy dzielą to samo tragiczne doświadczenie i coroczny powrót Dnia Pamięci komplikuje każdy wysiłek zaprzeczenia i wyparcia przeszłości.

Z drugiej strony, realne zagrożenie życia w kraju otoczonym nieprzyjawnymi sąsiadami, może doprowadzić do reaktywacji wrogich odczuć zemsty na obecnych wrogach. Agresja może być kanalizowana w polityczną ideologię i we wzmożone uczucia wewnątrzgrupowe, a także być skierowana przeciw zewnętrznemu przeciwnikowi [3].

Proces żałoby poprzez identyfikację na przykładzie analizy dziecka ocalałej z Holokaustu

Unikanie żałoby, jeden z głównych problemów ocalałych z Holokaustu, zostało przekazane następnemu pokoleniu na drodze identyfikacji projekcyjnej. Chcielibyśmy pokazać, jak w drugim pokoleniu proces żałoby dotyczy zaprzeczania żałobie rodziców przez identyfikowanie się z ich „mitem przetrwania”.

Koncepcja „mitu przetrwania” [9] opisuje długotrwały proces, w którym osoba po traumie Holokaustu tworzy osobiste mity lub fantazje różniące się od innych typów nerwicy. Mity te zawierają wspomnienia z przeszłości, a ich funkcją jest zachowanie traumatycznego obrazu w znaczeniu, w jakim użył tego pojęcia Kris [10], nierzadko kryjąc maszyną ambiwalencję i wrogość wyrażające się brutalizacją, lękami lub indywidualnymi objawami. Proces ten, rozpoczęty w czasie Holokaustu, nadal ma wpływ na ocalałego w różnych fazach cyklu jego życia. Wpływa na jego postrzeganie obrazu własnego ciała, relacje z obiektami, poglądy polityczne i sposób odnoszenia się do problemów życia i śmierci. „Mit przetrwania” jest realizacją skonfliktowanych uczuć i pozaświadomych pragnień dotyczących życia i umierania.

Przykład kliniczny posłuży przedstawieniu tego, jak związane z tym procesy identyfikacyjne wpływają na potomstwo ocalałych aż do trzeciego pokolenia.

Gabrielle, ładna, 35-letnia kobieta zdecydowała się na analizę, nie mogąc znaleźć spełnienia i szczęścia w życiu i relacjach osobistych. Była zamężna od 14 lat, miała dwie córki (wówczas 12- i 8-letnią), pracowała jako technik w laboratorium medycznym. Jej nieszczęśliwe małżeństwo było na granicy rozpadu, a ona dźwigała ciężar wychowania chorego dziecka, córki, u której od drugiego roku życia rozpoznawano zaburzenia emocjonalne.

Gabrielle urodziła się na pograniczu Polski i Niemiec w 1946 r. Matka była ocalałą z Holokaustu, ojciec był niepełnosprawny. Przez trzy lata rodzina przenosiła się w Polsce z miejsca na miejsce, a w końcu wyemigrowała do Izraela, gdzie przez pierwszy rok żyła

w bardzo trudnych warunkach. Rodzice, biedni i niewykształceni, ciężko pracowali na życie. Nie żyli w zgodzie i nigdy nie dawali sobie oparcia ani przyjaźni, jakiej potrzebowali.

Matka Gabrielle była jedyną ocalałą z dużej rodziny (Gabrielle nie dowiedziała się nigdy, ile miała siostr i braci). Wszyscy, łącznie z rodzicami, zginęli podczas Holokaustu. Mając 17 lat, matka Gabrielle zdołała uciec do lasu i ocalić własne życie. Kiedy wojna się skończyła, wyszła z lasu wycieńczona i wyniszczona, z gorączką reumatyczną, która doprowadziła do choroby serca po urodzeniu Gabrielle.

Na początku analizy Gabrielle niewiele mówiła o matce, *en passant* wspominając jej drogę przez Holokaust i historię ukrywania się w lesie. (Jej pierwszy „mit przetrwania”.) Opowieść ta zawierała relację o spotkaniu matki z żołnierzem niemieckim, który tak kopnął ją w nogę, że została kaleką na całe życie.

Gabrielle przeczytała w okresie dojrzewania sporo literatury na temat Holokaustu, co uruchomiło jej sadystyczne fantazje na temat tego, co spotkało jej matkę podczas tego spotkania. Jej podświadomość przełożyła brutalny akt kopania na wykorzystanie seksualne i wyobrażała sobie, że jej matka została zgwałcona przez niemieckich żołnierzy, kiedy uciekała przez las.

Gabrielle wiąże swoje sadystyczne fantazje masturbacyjne z tym, co nazywa: „mój okres nazistowski”. Uważa, że pociągają ją mężczyźni o typie aryjskim, których opisuje jako „niebieskookich blondynów, okrutnych i gwałtownych”. Pragnienie bycia zgwałconą przeze mnie w analizie wyraża się w przeniesieniu: „Pociąga mnie siła, głównie intelektualna siła; chcę, żebyś potrząsnął mną w jakiś sposób, żebym rzeczywiście mogła się zmienić. Wiem, że to możesz zrobić, w moją głowę włożyłeś już bolesne sprawy”.

Z drugiej strony, usilnie próbuje złapać mnie w pułapkę i uczynić swoją „ofiara”, powracając uporczywie do żądań, abym spełnił jej pragnienia. (Na przykład zmiany godzin, opóźnienia honorarium, domagając się informacji zwrotnych o sobie). Jeśli uważa, że odpowiedziałem na jakieś z jej oczekiwań, świętuje „małe zwycięstwo” nade mną. Możemy tu zobaczyć, jak identyfikuje się z „mitem przetrwania” matki. Z jednej strony, identyfikuje się z rolą ofiary, sadystycznie sponiewieranej i zgwałconej. Z drugiej, identyfikuje się z brutalnym agresorem, co uruchamia jej własne fantazje sadystyczne.

W przeciwprzeniesieniu doświadczam trudnych aspektów relacji sadomasochistycznej — od roli agresora do roli ofiary i z powrotem. Proces identyfikacji z drugim „mitem przetrwania”, dotyczącym nieświadomych pragnień życia i śmierci, odsłonił się w trzecim i czwartym roku analizy. Dotarliśmy do rozumienia tych procesów poprzez uczucia do zaburzonego emocjonalnie dziecka. Gabrielle powiedziała mi, jak martwi się o córeczkę, która zdaje się nadmiernie interesować śmiercią i żyć w świecie fantazji, w którym lęk przed śmiercią miesza się z pragnieniem śmierci. W domu, podobnie w szkole, dziecko opowiada dziwne historie o rodzinnej trójce (ojciec, matka i mała dziewczynka) mieszkającej w jej gardle. Małą dziewczynkę opisuje jako sparaliżowaną, na wózku inwalidzkim. Matka zabiera ją na spacer, popychając wózek przed siebie, wózek wraca, bez dziecka, które spadło i zostało potrącone przez samochód. W opowieści mała dziewczynka zostaje zabrana do szpitala, gdzie nikt nie wie, co z nią będzie, czy będzie żyła czy nie. Ale ona jest skłonna myśleć, że dziewczynka umrze.

W analizie Gabrielle wyraża swój lęk przed bardzo swoistą więzią między małą dziewczynką a nią samą: „czuję, że ta dziewczynka odczuwa to, co ja, i na swój sposób czyta moje myśli”. Jestem świadom, że między Gabrielle a jej córką może istnieć związek symbiotyczny, i że matka może wyrażać przez dziecko to, czego sama nie jest świadoma. Istnieje możliwość, że dziecko, identyfikując się z agresywnymi i destruktywnymi aspektami matki, wyraża w zachowaniu i w opowieściach samobójcze tendencje matki, a nie swoje.

Potwierdzenie mojej hipotezy płynie z dwu źródeł: Długie serie snów samobójczych, przez które Gabrielle wyraża lęk zmieszany z pragnieniem śmierci swojej córki, a rzadko swojej. W snach dziewczynka wpada pod samochód lub topi się. Gabrielle czuje, że przestrzega dziecko, aby było ostrożne, ponieważ spełnia ono jej wewnętrzne pragnienie nieistnienia (zniknięcia).

W tym przypadku dziewczynka służy jako obiekt self, a przyczyną symbiozy jest obniżanie silnej autodestrukcji, która może być fatalna dla niej samej. Procesy identyfikacji dziecka z matką mają zatem podstawowe znaczenie dla przetrwania matki.

Proces identyfikacji (fuzji) ze mną, jaki ma miejsce w przeniesieniu. Jej tożsamość rozmywa się tak, że nie wie, kim jest i kim ja jestem. Przykładem jest jej przekonanie, że widziała mnie spacerującego w sąsiedztwie odzianego w prowokacyjne ubranie, i wtedy zdała sobie nagle sprawę, że to jej ubranie i że ostatnio nosiła je.

Ten proces rozmycia tożsamości, który trwał spory czas w analizie, podkreśla możliwość istnienia podobnych procesów między nią a matką, we wczesnym okresie jej rozwoju. Sny i opowieści o Holokauście pojawiające się w analizie później nie ujawniają żadnej traumy w jej przeszłości, tylko w przeszłości jej matki. Wydaje się, że była całkowicie zanurzona w uczuciach matki i nie była zdolna rozróżniać między nią a sobą. Gabrielle opisuje sytuacje w dzieciństwie, w których identyfikacja z matką była totalna, na przykład kiedy musiała wraz z innymi dziećmi śpiewać pieśń w programie teatralnym. Gdy nadeszła jej kolej, nagle zaśpiewała piosenkę matki w jidysz – „Es brent, briderlech, es brent”, nie wiedząc, że w ogóle ją zna. Jest to przykład specjalnych więzi istniejących między ocalałym a jego dzieckiem, o których wcześniej wspomniano w tym tekście. Sny, fantazje i acting outy w fantazji odzwierciedlały złudzenie Gabrielle, że była z matką, zanim się urodziła. Dopiero w toku analizy zrozumiała, jaki wpływ miała na nią przeszłość jej matki.

Wydaje się, że depresyjna i schorowana matka nie znalazła w mężu partnera, z którym mogłaby dzielić swój żal. Zwróciła się zatem ku córce, której przekazała ślady swoich doświadczeń, zarówno w narracji, jak i pozawerbalnie, poprzez odreagowywanie (acting out). Gabrielle potwierdza to sama w procesie przepracowywania uczuć do matki: „Moje czarne uczucia, skąd one się biorą? Wiem, że płyną od matki. Nie z powodu jej chorób, ale z powodu wojny, którą przeżyła. Przekazała mi depresję — jej smutną twarz mam zawsze przed oczami, to uczucie nieszczęścia, tę cichą rozpacz”.

Całkowicie identyfikując się z matką, jej traumatyczną przeszłością i poczuciem winy przetrwania — przyjęła je za własne. W analizie Gabrielle przypomina sobie inną opowieść o przetrwaniu matki, drugi „mit przetrwania”: Matka przeszła straszne rzeczy, zostawiła całą rodzinę i uciekła. Podziwiam jej wolę przetrwania, ja nie miałabym dużej motywacji do życia. Opowiadała mi, że usiłowała dwukrotnie popełnić samobójstwo, lecz kiedy kładła

sznur na szyi zobaczyła twarz własnej matki mówiącej do niej – jeśli przetrwałaś do tej pory, musisz żyć dalej **za** wszystkich innych”.

Możemy tu zobaczyć polaryzację dwóch ról matki: „morderczyni”, która czuje się winna śmierci swoich krewnych, których nie zdołała ocalić od zagłady, i „zbawczyni” — matki nakazującej żyć dalej, aby przetrwać.

Identyfikacja z matką „morderczynią” wyraża się w analizie w jej snach o Holokauście, w których głównym tematem była ucieczka przez las i ratowanie samej siebie, pozostawianie obu córek, lub młodszej z tyłu, na zatracenie.

Gabrielle odsłania swoje poczucie winy, że nie uratowała swojej matki przed Holokaustem, przed chorobą i depresją. Czuje się winna, że nie mogła uchronić swojej córeczki przed jej przeznaczeniem — zaburzeniami emocjonalnymi. Na innym poziomie czuje się winna, że przetrwała tak wiele, podczas gdy inni zginęli. Identyfikacja z matką „morderczynią” ujawnia się także w problemie konieczności wyboru między dwojgiem dzieci, z których jedno miało żyć, a drugie umrzeć. (Związanym z lekturą na ten temat oraz z filmem „Wybór Zofii”). Na jednym poziomie rozumieliśmy to jako jej skonfliktowane pragnienia pozostania ze zdrowym dzieckiem i pozbycia się sprawiającego problemy. Na głębszym, dostrzegaliśmy proces identyfikacji z podwójnym przesłaniem „mitu przetrwania” matki, który mówił, że ma żyć i umrzeć równocześnie. Ona także, podobnie jak matka, chciała równocześnie ocalić i pozbyć się swojej córeczki; ona także, podobnie jak matka, chciała uzdrowić, ale i zabić małą dziewczynkę w sobie.

Możemy zobaczyć, jak totalne zaprzeczenie gwałtownym impulsom destrukcyjnym wobec idealizowanego, ale rozczarowującego obiektu miłości, doprowadziło do niemożności utożsamienia się z dobrym aspektem reprezentacji obiektu, powodując w ten sposób zaburzenie procesu żałoby i kierowania agresją i winą wobec niego, co jest doświadczane jako depresja. W obu pokoleniach odnajdujemy procesy identyfikacji działające poza świadomością, niedostatek empatii ze strony matki w wyniku niepowodzenia osiągnięcia zróżnicowania obiektu self w związku z córką [11].

Jednym z celów terapii w tym przypadku była pomoc w odróżnieniu doświadczenia matki od dziecięcych fantazji pacjentki na temat destrukcji i utraty. Reprezentacja obiektu matki jako morderczyni i wybawicielki zmienia się, stając się mniej omnipotentna i mniej niebezpieczna dla córki.

W konsekwencji Gabrielle czuje się mniej winna wobec swojego sprawiającego trudności dziecka i mniej destruktywna w stosunku do samej siebie. Jej córka, która została skierowana na leczenie, żyje w bezpieczniejszym świecie, jest w stanie wyrazić gniew w bardziej werbalny sposób, a ideacje samobójcze ustąpiły.

Jednym z celów terapii dzieci ocalałych jest uwolnienie ich od ciężaru przeszłości przez odróżnienie ich własnego doświadczenia od doświadczenia rodziców, aby w ten sposób pomóc im w procesie reindywidualizacji.

Piśmiennictwo

1. Gebirtig M. *Meine Lieder*; 1937.
2. Freud A. *The ego and the mechanisms of defense* (1946). New York: International University Press; 1966.

3. Klein H. Problems in the psychotherapeutic treatment of Israeli survivors of the Holocaust. W: Krystal H, red. Massive psychic trauma. New York: International University Press; 1968, s. 233–248.
4. Klein H. Kogan I. Some observations on denial and avoidance in Jewish Holocaust and post-Holocaust experience. The International Symposium on Denial, New York: Plenum; 1985.
5. Klein H. Delayed affects and after-effects of severe traumatisations. Israel J. Psychiatr. Relat. Sci. 1973; 10: 118–125.
6. Wiesel E. The Holocaust: three views. ADL Bull Nov.; 1977.
7. Klein H. The meaning of the Holocaust. Israel J. Psychiatr. Relat. Sc. 1983; 20: 119–128.
8. Klein H. Children of the Holocaust: mourning and bereavement. W: Anthony EJ, Koupernik C, red. The child and his family. New York: John Wiley; 1973, s. 393–409.
9. Klein H. Yale symposium on the Holocaust. Proceedings September 1981.
10. Kris E. The personal myth: a problem in psychoanalytic technique. J. Am. Psychoanal. Assoc. 1956; 4: 653–681.

Thumaczenie: Jacek Bomba

Dofinansowanie naukowych wyjazdów zagranicznych

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego informuje o możliwości uzyskania przez członków zwyczajnych Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego dofinansowania ich udziału w zjazdach, sympozjach i konferencjach naukowych odbywających się za granicą. Zasady przyznawania dofinansowania określają załączone „Zasady”. Komitet „Konferencje Naukowe PTP” ZG PTP gromadzi na ten cel środki na koncie:

Polskie Towarzystwo Psychiatryczne Konferencje Naukowe, ul. Kopernika 21B 31-501 Kraków, w Banku PKO SA, Oddz. w Krakowie, Rynek Gł. 31, nr rachunku: 12401431-7001815-2700-401112-001.

Zarząd zachęca członków towarzystwa do korzystania z tej możliwości, a także do pozyskiwania sponsorów dla tej działalności.

Wnioski o dofinansowanie należy składać na adres komitetu na ręce prof. dr. hab. med. Jacka Bomby.

Zasady dofinansowania przez Zarząd Główny wyjazdów na zjazdy, sympozja, konferencje naukowe za granicą z funduszu „Konferencje Naukowe PTP”

1. Z refundacji kosztów udziału w zjazdach, konferencjach, sympozjach naukowych za granicą korzystać mogą członkowie zwyczajni Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.
2. Refundacja nie może przekroczyć:
kwoty równoważnej 1200 USD przy wyjeździe do USA,
kwoty 900 USD przy wyjeździe do innego kraju.
3. Refundacja może być rozliczona jako:
stypendium ZG PTP (tzn. jako opodatkowany przychód),
delegacja – przy czym jej koszty nie mogą przekroczyć kwot określonych w pkt 2.
4. Wniosek o dofinansowanie powinien wyprzedzać termin zjazdu i zawierać:
potwierdzenie członkostwa zwyczajnego z datą przyjęcia do PTP, dokonane przez sekretarza oddziału oraz opłacenia składek członkowskich dokonane przez skarbnika oddziału,
informację o imprezie,
kopię streszczenia zgłoszonego doniesienia,
kopię potwierdzenia przyjęcia doniesienia do programu zjazdu.
5. Dofinansowanie może być przyznane tylko jednemu autorowi w przypadku prezentacji prac zbiorowych.
6. Osoby korzystające z dofinansowania składają Zarządowi Głównemu sprawozdanie ze sponsorowanego wyjazdu w takiej formie, by mogło być opublikowane w czasopiśmie towarzystwa.
7. Niniejsze zasady zostały przyjęte przez Zarząd Główny na posiedzeniu 7 kwietnia 1995 r.